

Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 22 września 2017 r.

VI Ka 599/17

Przewodniczący: Sędzia SO Małgorzata Peteja-Żak.

przy udziale Adama Mościńskiego Prokuratora Prokuratury Rejonowej w R.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy po rozpoznaniu w dniu 22 września 2017 r. sprawy A. W. (1) ur. (...) w R. syna L. i M. oskarżonego z art. 190a § 1 k.k., art. 288 § 1 k.k.

K. H. (1) ur. (...) w K. syna M. i J. oskarżonego z art. 190a § 1 k.k., art. 288 § 1 k.k., art. 190 § 1 k.k., art. 157 § 2 k.k. na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej z dnia 17 marca 2017 r. sygnatura akt VI Ka 538/13 na mocy art. 437 § 1 k.p.k., art. 624 § 1 k.p.k.

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. B. W. (1) i K. Z. kwoty po 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmujące kwoty po 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonych A. W. (1) i K. H. (1) z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia obu oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

(w części odnoszącej się do oskarżonego K. H. (1))

Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej wyrokiem z dnia 17 marca 2017 r., w sprawie o sygn. akt VI K 538/13, uznał oskarżonego K. H. (1) za winnego tego, że w okresie od 5 listopada 2012 r. do 24 maja 2013 r. w R. dopuścił się uporczywego nękania Z. S. (1) w ten sposób, że groził mu pozbawieniem życia, które to groźby wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że będą spełnione, używał wobec pokrzywdzonego i jego rodziny słów powszechnie uważanych za obelżywe, obrzucał jajkami okna i drzwi mieszkania pokrzywdzonego oraz uszkodził drzwi wejściowe do jego mieszkania dokonując ich wgniecenia oraz zarysowania poprzez ich kopanie, czym wyrządził pokrzywdzonemu szkodę w wysokości 949 zł, wzbudzając u pokrzywdzonego uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, to jest przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. i art. 190a § 1 k.k. i art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na mocy art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 37a k.k. w zw. z art. 34 § 1 i § 1a pkt 1 k.k. i art. 35 § 1 k.k. skazał go na karę ograniczenia wolności w wymiarze 10 miesięcy polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 40 godzin w stosunku miesięcznym.

Nadto uznał oskarżonego za winnego tego, że w dniu 9 maja 2013 r. w R. przy ul. (...), poprzez zadawanie uderzeń rękoma w okolice głowy i kopnięcie nogą w okolice prawego kolana, spowodował u pokrzywdzonej M. S. obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy, ramienia i nadgarstka lewego oraz stłuczenie podudzia prawego, skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres trwający nie dłużej niż 7 dni, a nadto

groził M. S. pozbawieniem życia, która to groźba wzbudziła u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, to jest przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. i art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na mocy art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. w zw. z art. 34 § 1 i § 1a pkt 1 k.k. i art. 35 § 1 k.k. skazał go na karę ograniczenia wolności w wymiarze 4 miesięcy polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 40 godzin w stosunku miesięcznym.

Wymierzone kary następnie na mocy art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 86 § 1 i 3 k.k. połączył i wymierzył oskarżonemu karę łączną 1 roku ograniczenia wolności polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 40 godzin w stosunku miesięcznym.

Na mocy art. 46 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego K. H. (1) środek kompensacyjny w postaci obowiązku naprawienia szkody w części poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego Z. S. (1) kwoty 817,02 zł.

Zasądził nadto od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego stosowne wynagrodzenie tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, a samego oskarżonego zwolnił od ponoszenia kosztów procesu.

Apelację od niniejszego wyroku wywiodła obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się przypisanych mu czynów, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do tego by przyjąć, iż oskarżony dopuścił się zarzucanych i przypisanych mu czynów. Nadto błędne ustalenie okoliczności stanu faktycznego doprowadziło do wadliwej oceny materialnoprawnej zachowania oskarżonego i przypisania mu przestępstw, których znamion nie wypełnił;
2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, a polegający na:
 - a) niewłaściwym przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się uporczywego nękania Z. S. (1) w ten sposób, że groził mu pozbawieniem życia, a groźby te rzekomo miały wzbudzić u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę spełnienia,
 - b) niewłaściwym przyjęciu, iż oskarżony uszkodził drzwi wejściowe do mieszkania Z. S. (1), dokonując ich wgniecenia oraz zarysowania poprzez ich kopanie i w konsekwencji orzeczenie wobec oskarżonego środka kompensacyjnego w postaci obowiązku naprawienia szkody w części poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego kwoty 817,02 złotych, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie wynika, że oskarżony nie dokonał zniszczenia drzwi wejściowych do mieszkania pokrzywdzonego, a co za tym idzie nie wypełnił znamion zarzucanego i przypisanego mu czynu,
 - c) niewłaściwym przyjęciu, iż oskarżony używał wobec pokrzywdzonego Z. S. (1) i jego rodziny słów powszechnie uważanych za obelżywe,
 - d) niewłaściwym przyjęciu w opisie czynu, iż oskarżony obrzucał jajkami okna i drzwi mieszkania pokrzywdzonego, podczas gdy żaden z dowodów przeprowadzonych w sprawie, m.in. żaden z oskarżonych oraz świadków nie

potwierdzili takich okoliczności, aby to oskarżony dopuścił się tego czynu, nadto zarzut w tym zakresie nie był objęty aktem oskarżenia,

e) braku przyjęcia, iż Z. S. (1) odzywał się do oskarżonego wulgarnie, zaczepiał go, prowokował, niejednokrotnie prysnął oskarżonemu gazem w twarz i wylał brudną wodę na głowę,

f) niewłaściwym przyjęciu, iż oskarżony poprzez zadawanie uderzeń rękoma w okolice głowy i kopnięcie nogą w okolice prawego kolana, spowodował u M. S. obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy, ramienia i nadgarstka lewego oraz stłuczenie podudzia prawego, skutkujące naruszeniem czynności narządów ciała pokrzywdzonej na okres trwający nie dłużej niż 7 dni,

g) niewłaściwym przyjęciu, iż oskarżony miał grozić M. S. pozbawieniem życia, a groźba ta rzekomo miała wzbudzić u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę spełnienia,

h) braku przyjęcia, iż M. S. odzywała się do oskarżonego wulgarnie, zaczepiała go, prowokowała, uderzyła kilkakrotnie smyczą od psa oraz butami i swoim prowokującym zachowaniem wzbudziła u oskarżonego wzburzenie usprawiedliwione okolicznościami.

3. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, a w szczególności naruszenie art. 4 k.p.k., art. 5 § 1 i 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego, rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów oraz niedostateczne wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku. obrońca oskarżonego wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wniesiona przez obrońcę oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie, zaś analiza przeprowadzonego w sprawie postępowania, uzasadnienia zaskarżonego wyroku, zaprezentowanej w nim oceny dowodów oraz lektura środka odwoławczego skutkuje uznaniem apelacji za bezzasadną.

Odnosnie zarzutów podniesionych w środku odwoławczym, wbrew twierdzeniom obrońcy, sposób procedowania Sądu I instancji, ocena zgromadzonych dowodów, poczynione w oparciu o nie ustalenia faktyczne, a także ocena zachowań oskarżonego w zakresie wyczerpania przez niego znamion zarzucanych mu czynów, nie budzą żadnych zastrzeżeń. Stanowisko wyrażone w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, w tym także w zakresie orzeczonych kar i środka kompensacyjnego w postaci obowiązku naprawienia częściowo szkody na rzecz pokrzywdzonego Z. S. (1), również należy zaakceptować. Nie ma racji zatem obrońca oskarżonego zarzucając Sądowi I instancji błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a polegający na uznaniu, iż zachowania oskarżonego wyczerpywały znamiona zarzucanych mu czynów. Zarzut błędów w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie

może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego. Możliwość zaś przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez Sąd błędu w ustaleniach faktycznych (wyrok SA w Katowicach z dnia 5 IV 2007 r., sygn. akt II AKa 30/07, Prok. i Pr. 2007/11/32).

Przekonanie Sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. wtedy tylko, kiedy spełnione są warunki ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), w granicach respektujących zasadę prawdy obiektywnej (art. 2 § 2 k.p.k.), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 k.p.k. oraz wyczerpującego i logicznego - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uzasadnienia przekonania Sądu (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. - postanowienie SN z dnia 14 XII 2006 r., sygn. akt III KK 415/06, OSNwSK 2006/1/2452). Uwzględniając powyższe stwierdzić należy, że Sąd I instancji przeprowadził w sposób prawidłowy postępowanie dowodowe, dokonując trafnych ustaleń w oparciu o ocenę zgodną z zasadami wiedzy, logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, rzetelnie, w sposób jasny i wyczerpujący przedstawiając tę ocenę następnie w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia. Sąd wskazał zatem, którym dowodom i w jakim zakresie dał wiarę, a któremu dowodowi, w jakim zakresie i z jakiego powodu odmówił wiarygodności, podając łatwe do zweryfikowania i przekonujące ku temu powody. Rozważając podniesione zarzuty apelacji nie sposób nie dostrzec, iż w istocie skupiają się one na wskazywaniu jedynie na część materiału dowodowego - tego, w oparciu o który zdaniem skarżącej powinny być poczynione ustalenia faktyczne - przede wszystkim w postaci samych wyjaśnień oskarżonego i współoskarżonych oraz na deprecjonowaniu wielu innych zgromadzonych dowodów. Oczywistym jest, iż nie ma żadnej reguły dowodowej, która nakazywałaby uwzględnienie tylko relacji korzystnych dla oskarżonego. Swobodna ocena dowodów, jako jedna z naczelnych zasad prawa procesowego, nakazuje, aby Sąd orzekający oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na podstawie wewnętrznego przekonania, z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, przy czym obowiązująca procedura karna nie przewiduje zasady wartościowania dowodów ani też prymatu dowodów korzystnych dla oskarżonego nad dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść. W tym zakresie ciężar spoczywa właśnie na dyrektywie zawartej w przepisie art. 7 k.p.k., która określa reguły obowiązujące przy dokonywaniu oceny dowodów i przyjmowania ich za podstawę dokonywanych ustaleń (tak wyrok SN z dnia 3 III 1997 r., sygn. II KKN 159/96, Prok. i Pr. 1998/2/7). Nie jest zatem oceną dowodów dowolną taka, która opiera się na dowodach ocenionych z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, a jeżeli ocenione dowody są niekorzystne dla oskarżonego i nie czynią zadość oczekiwaniom obrony, bynajmniej nie upoważnia to do formułowania zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. Należy wskazać, iż w sprawie zarysowały się od początku grupy opozycyjnych do siebie dowodów, z jednej strony bowiem dowodem były wyjaśnienia oskarżonego i jego współtowarzyszy, z drugiej zaś zeznania pokrzywdzonego Z. S. (1) i jego córki, z trzeciej jednak szereg pomocnych dowodów w postaci zeznań sąsiadów czy też nawet znajomych oskarżonego, znających obie strony konfliktu i jego źródło pochodzenia. Sąd Rejonowy, wbrew czynionemu zarzutowi,

prawidłowo wskazał z jakich przyczyn i w jakiej części nie dał wiary pierwszej grupie dowodów i ocena ta jest zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, zatem za dowolną być uznana nie może. Co prawda oskarżony oraz pozostali sprawcy nie przyznawali się do zarzucanych im czynów, tym niemniej ich wyjaśnienia nie były diametralnie różne od relacji świadków; wszak oskarżony K. H. (1) przyznawał, że używał wulgarnych słów pod adresem pokrzywdzonego, co miało mieć jednak charakter wzajemny, również A. W. (1) nie wykluczał nieodpowiednich wypowiedzi pod wpływem nerwów czy też narkotyków, A. W. (2) przyznał, iż kilkakrotnie wraz z kolegami obrzucił okna pokrzywdzonego jajkami, mógł też mu grozić, zaś małoletni sprawca A. G. (1), potwierdzając fakt wielokrotnego obrzucania okien S. jajkami, przyznawał, że mężczyzna ten zwracał jemu i kolegom uwagę gdy ci przebywali na klatce schodowej. To, że pomiędzy młodymi mężczyznami a pokrzywdzonym istniał duży konflikt jest w niniejszej sprawie bezsporne. Wszak nie tylko z wyjaśnień oskarżonego, A. W., A. W., zeznań A. G. oraz z zeznań obojga S., ale także z relacji wielu innych, zupełnie postronnych osób, nie związanych z tymi osobami i z samym konfliktem, wynika, że ta napięta atmosfera, prowadząca ostatecznie do uporczywego nękania pokrzywdzonego, miała swój początek w ciągłym przesiadywaniu młodych mężczyzn na klatce schodowej, ich głośnym zachowywaniu się tam, śmieceniu, dewastowaniu klatki (ścian, drzwi, skrzynek pocztowych) i podwórka, co prowadziło z kolei do zwracania im uwagi przez Z. S. (1), wzywania Policji i zawiadamiania spółdzielni mieszkaniowej. Nie sposób odmówić wiary relacjom Z. i M. S., ci bowiem, zdesperowani dotychczasową biernością w działaniach spółdzielni i braku pomocy ze strony Policji, po złożeniu kolejnego zawiadomienia w tej sprawie, złożyli obszernie i konsekwentne zeznania, opisując uporczywe, dotyczące ich ze strony oskarżonego i jego równie młodych kompanów zachowania, budzące w nich strach i bezsilność. Na uwagę zasługuje moment, w którym postanawiają oni bardziej zdecydowanie dochodzić swoich praw, po złożeniu bowiem w (...) komisariacie w dniu 7 maja 2013 r. pisma opisującego określone zachowania młodych sprawców w stosunku do rodziny S. od 2012 r., momentem przełomowym, stanowiącym asumpt do wszczęcia niniejszego postępowania, było zdarzenie z dnia 9 maja 2013 r., kiedy to M. S. została kopnięta w nogę i parokrotnie uderzona w głowę przez oskarżonego H. Już w tym miejscu trzeba zatem podkreślić, iż relacje pokrzywdzonej tym zdarzeniem oraz jej ojca są zbieżne i znajdują w całości swe oparcie w treści karty informacyjnej leczenia szpitalnego M. S., u której w tym samym dniu stwierdzono powierzchowne urazy obejmujące liczne okolice ciała, głowy i szyi, rozpoznając u niej stłuczenie głowy, ramienia i nadgarstka lewego, a także podudzia prawego. Nie jest zatem prawdą, jak wywodzi skarżąca, iż jedynym powodem dla którego Z. S. (1) wezwał wówczas na miejsce Policję była awantura z sąsiadami (a co podkreślono w piśmie z k.p. (...) w R. z dnia 5 stycznia 2015 r.), jeśli bowiem wspomniany wyżej dokument lekarski zestawia się z treścią zeznań obojga S., zawiadomienia M. S. o przestępstwie oraz notatki urzędowej z dnia 9 maja 2013 r., trzeba stwierdzić, iż to tylko ta ostatnia w czasie interwencji Policji wspominała o swoich urazach i obrażeniach spowodowanych przez K. H. (nie zaś oskarżony), w następstwie czego została przewieziona karetką pogotowia do szpitala na konieczne badania. Nie jest też tak, by M. i Z. S. (2), opisując poszczególne przestępne działania podejmowane względem nich, nie potrafili rozróżnić określonych sprawców, znali ich bowiem doskonale z racji pobliskiego zamieszkiwania oraz spędzania przez nich bezproduktywnie długiego czasu

na klatce schodowej, potrafiąc z dużą dokładnością opisywać podejmowane przez nich kolejne dokuczliwe kroki, a to groźby pozbawienia życia, obraźliwe wyzwiska, wypisywanie wulgarnych, obraźliwych określeń pod adresem Z. S. (1) na murze i klatce, obrzucanie jajkami okien mieszkania i sporadycznie drzwi, niszczenie skrzynki pocztowej, a nawet rzucanie cegłami w kierunku pokrzywdzonego S. Co więcej, potrafili oni określić udział poszczególnych osób w opisywanych zdarzeniach, podkreślając zwłaszcza okres od grudnia 2012 r., kiedy to do W. i H. miał dołączyć trzeci z oskarżonych - W., który miał w S. rzucać cegłami, przykładowo przebieg zdarzenia z dnia 3 maja 2013 r., podczas którego to W. miał dopuścić się wulgarnego obrażania i wyzywania, z dnia 23 kwietnia 2013 r., gdy z kolei oskarżony H. miał zwracać się prowokująco i wulgarnie do pokrzywdzonego, iż ten z nimi nic nie wygra, czy też jeszcze z innego dnia, gdy miał pytać się H. S. jak podoba mu się namalowane dopiero co graffiti. Oboje S. rzeczowo i stanowczo podkreślali, że przy każdej okazji wyjścia bądź powrotu przez nich do mieszkania, codziennie, byli wyzywani przez oskarżonego i kolegów, grożono im, zaczepiano, wyśmiewano, takich zachowań nie szczędzono też 12-13 letniemu wówczas synowi M. S., który był wystraszony, co skutkowało potrzebą zawożenia go do szkoły przez dziadka oraz wizytami u psychologa (a co potwierdza zaświadczenie psychologa i dyrektora szkoły podstawowej - świadek E. C.).

Także gdy idzie o wielokrotne obrzucanie ich okien jajkami, wbrew temu, co twierdzi obrońca, oboje w sposób zdecydowany twierdzili, że czynili to wszyscy oskarżeni, bardzo często, w tym zwłaszcza gdy okna były świeżo przez M. S. umyte, w okresach świątecznych, co niejednokrotnie powodowało ich uszkodzenia, zobrazowane na dołączonych zdjęciach czy też znajdujące potwierdzenie w treści protokołu szkody zgłoszonej (...) S. A. w sierpniu 2012 r. (k. 303 i 312). Okoliczność obrzucania okien jajkami przez oskarżonych była zgłaszana konsekwentnie przez Z. S. (1) już w piśmie z dnia 27 kwietnia 2013 r., kiedy to - tuż po umyciu okien przez M. S. - miała zostać ona wyzywana wulgarnie przez przechodzących H. i W., którzy następnie okna te obrzucili jajkami, także i później zarówno on, jak i jego córka zbieżnie opisywali podobne zdarzenia, mające miejsce m.in. w grudniu 2012 r. (co potwierdza informacja Policji oraz zeznania R. S.), czy też w czerwcu 2012 r., gdy W. został umieszczony w zakładzie poprawczym. To, iż M. S. przyznała przed Sądem, że z początkiem grudnia 2012 r. sama, niejako w podzięcie za zachowanie W. obrzucającego jajkami ich drzwi, odwdzięczyła się mu tym samym, wcale nie umniejsza winy oskarżonych, a wskazuje jedynie na fakt prawdomówności tego świadka, który w sposób obiektywny opisuje poszczególne zdarzenia, trwające wszak na przestrzeni dobrych kilku miesięcy, wskazując także na swoje odczucia i reakcje względem m.in. prowokacyjnego zachowania K. H. (1) podczas przypadkowych spotkań (podjęta próba rozmowy z jego rodzicami). Podobnie należy ocenić zachowanie Z. S. (1), ten bowiem, u kresu bezsilności i bezradności, wielokrotnie zwracając się o pomoc do organów Policji oraz do Spółdzielni Mieszkaniowej (...), w sposób rzeczowy i logiczny opisuje sposób zachowania się wszystkich oskarżonych względem siebie i jego rodziny, ich obawy przed spotkaniem ze sprawcami, odwożenie do szkoły wnuka, towarzyszenie córce powracającej z pracy, gdy ci wystawali pod jego klatką schodową, każdorazowo wulgarnie zaczepiając, grożąc czy wyzywając. Takie uporczywe, noszące znamiona nękania, zachowanie wszystkich oskarżonych nie może znaleźć żadnego usprawiedliwienia, nawet przy założeniu sugerowanym przez obrońcę, iż to Z. S. (1) miał wylać w wakacje 2012 r. oskarżonym na głowę brudną wodę. Pomijając fakt istniejącego

konfliktu pomiędzy mężczyznami oraz to, iż oskarżonemu inkryminowane zachowanie, realizujące znamiona występku z art. 190 § 1 k.k. i art. 190a § 1 k.k. i art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., przypisano dopiero poczynszy od dnia 5 listopada 2012 r., trzeba stwierdzić, że zgromadzony materiał dowodowy nie wykazał w żadnej mierze, by - jak chciała tego apelująca - to pokrzywdzony i jego córka zachowywali się prowokacyjnie, wulgarnie i zaczepnie w stosunku do młodych chłopaków, wystawających na klatce schodowej. To natomiast, że tych ostatnich zachowanie było nie tylko uciążliwe dla mieszkańców klatki, ale i dla całej rodziny S., nękanym uporczywie i zastraszonym, nie może budzić wątpliwości nie tylko w oparciu o ich zeznania, ale i szereg relacji osób postronnych. Nie sposób zgodzić się też ze skarżącą gdy zarzuca przypisanie oskarżonemu czynności polegającej na obrzucaniu jajkami okien i drzwi pokrzywdzonego w sytuacji gdy zarzut w tym zakresie nie był objęty aktem oskarżenia, owa czynność bowiem stanowiła jedynie jedną z form przestępczego działania wszystkich oskarżonych, wpisującą się w istotę przypisanego występku uporczywego nękania pokrzywdzonego. Nie była to forma czasownikowa działań oskarżonego i jego towarzyszy nowa i nieznana w tym postępowaniu, od samego początku bowiem zarówno Z. S. (1), jak i M. S., opisując zachowanie oskarżonych o tym m.in. właśnie działaniu, jako złośliwym i na wskroś uciążliwym dla nich, wzbudzającym poczucie zagrożenia, relacjonowali. Nie może być zatem wątpliwości, iż przypisując oskarżonemu takie działanie Sąd nie wyszedł poza ramy skargi oskarżyciela publicznego.

Obrońca przywołuje w środku odwoławczym in extenso wypowiedzi poszczególnych świadków wskazujące na to, iż to S. mieli być osobami konfliktowymi, prowokacyjnie zaczepiającymi młodzież stojącą na klatce schodowej, tudzież na podwórzu, nie zauważa jednak tego, że w większości osoby te są dla oskarżonego i jego kompanów osobami najbliższymi (rodzicami), dość jednostronnie - nieobiektywnie - oceniającymi omawianą sytuację, z drugiej strony będącymi nie dość dobrze zorientowanymi w niej, zważywszy na fakt braku uczestnictwa w bezpośrednich spotkaniach oskarżonych z pokrzywdzonym i jego rodziną. Co więcej - podejmowane próby rozmów Z. S. (1) i jego córki z rodzicami młodych mężczyzn, w tym z rodzicami K. H. i z matką A. W., nie przyniosły spodziewanego efektu, tłumaczenia zaś tych pierwszych zachowania oskarżonego jego chorobą (rozpoznanym ADHD) nie przekonuje. Szereg świadków wskazanych przez obrońcę, będących znajomymi oskarżonych i spędzających z nimi bezproduktywnie także wolny czas, potwierdzało aktywną postawę pokrzywdzonego gdy idzie o zwracanie przez niego uwagi młodym osobom, co wiązać się miało niejednokrotnie także i z wyzwiskami padającymi z jego strony, nie zauważa jednak obrońca, jak jednostronne są te wypowiedzi, w oderwaniu od szeregu okoliczności faktycznych, stwierdzonych relacjami innych świadków i potwierdzonych dokumentami (dokumentacja z Komisariatu Policji, Straży Miejskiej, Spółdzielni Mieszkaniowej, towarzystw ubezpieczeniowych, dokumentacja lekarska czy w końcu zdjęciowa). Trzeba bowiem podkreślić, iż szereg osób, nie związanych z żadną ze stron tego konfliktu, a nawet wręcz będących w różnym czasie w konflikcie ze Z. S. (1) (W. K. (1), P. P. (1)), w sposób obiektywny i rzeczowy opisywało zachowanie młodych osób wystających na klatce schodowej, zakłócających ciszę i spokój, śmiejących czy nawet niszczących cudze mienie (P. P., W. K., B. P.), potwierdzając takie okoliczności jak obrzucanie jajkami okien pokrzywdzonego (P. P., B. W., W. K., K. K., R. S., K. S.), awantury na klatce, potrzebę

interwencji i uspokajania młodzieży (W. K.), umieszczanie obraźliwych napisów na murach (P. P., B. W., W. K., K. K., R. S., R. J., A. S., K. S.), w końcu wulgarne wyzywanie i obrażanie pokrzywdzonego oraz jego obawę przed zaczepkami (P. P., R. J.). Nie może także budzić wątpliwości wypowiedź R. S., która - choć większość swej wiedzy czerpała z relacji uzyskanej od rodziny - rzeczowo i logicznie zeznawała o okresie z grudnia 2012 r., kiedy to w czasie świąt Bożego Narodzenia miały mieć miejsce interwencje Policji m.in. w związku z groźbami, rzucaniem jajkami w okna czy cegłami w kierunku jej męża przez A. W. i G., co koresponduje wszak z treścią pism Policji i Straży Miejskiej, z których wynika, że w okresie okołoświątecznym miało miejsce aż 6 interwencji (k. 245 i 306). Trudno dać wiarę zatem oskarżonemu by nie znał on w ogóle czy nie kojarzył małżonki pokrzywdzonego, ta bowiem w swej relacji wspomina o wszystkich oskarżonych jako sprawcach nękania Z. S. (1), grożenia, wyzywania mu i jej, relacjonuje fakt zniszczenia klamki w ich drzwiach wejściowych przez matkę K. H. czy też przebieg zdarzenia na szkodę jej córki z maja 2013 r., znany jednak jej jedynie z relacji M. S.

Myli się również apelująca gdy podnosi brak dowodów świadczących o uszkodzeniu przez oskarżonego drzwi wejściowych do mieszkania pokrzywdzonego w trakcie zdarzenia z dnia 9 maja 2013 r. Tymczasem zarówno Z. S. (1), jak i M. S. relacjonując przebieg zdarzeń z dnia 9 maja 2013 r. szczegółowo opisywali zaczepne, a następnie agresywne zachowanie K. H. gdy ten - po wymianie słów z M. S. - najpierw kopnął ją w prawą nogę, później parokrotnie uderzając ją w okolice twarzy i głowy, w międzyczasie zaś dwa razy udał się pod drzwi mieszkania S., wielokrotnie w nie uderzając i kopiąc. Oboje nie mieli wątpliwości, że po tym dynamicznym zajściu drzwi te zostały wgniecione w dolnej ich partii, poniżej klamki, co następnie podczas oględzin biegłego zostało mu okazane przez Z. S. (1). Sąd odwoławczy miał na względzie okoliczność podnoszoną przez rodzinę S., iż drzwi jej mieszkania były niejedynym razem obiektem agresji młodych sprawców (w następstwie czego dochodziło do ich uszkodzeń), na co wskazują zeznania Z. i M. S., przedstawiona przez nich dokumentacja zdjęciowa (k. 303), protokół szkody zgłoszonej (...) S. A. w sierpniu 2012 r. (k. 312), pisma (...) S. A. z maja, czerwca i lipca 2013 r. (k. 348 i nast.). Jest jednak faktem, że opisując następstwa zdarzenia z dnia 9 maja 2013 r. zbieżnie oboje zeznają nie tylko o przebiegu zdarzenia i zachowaniu oskarżonego, ale także i o jego następstwach - z jednej strony w postaci doznanych obrażeń ciała przez M. S. (co koresponduje z dokumentacją lekarską), a z drugiej wyrządzonej szkody w postaci uszkodzenia drzwi w dolnej ich części. Znamienne są zwłaszcza zeznania Z. S. (1) gdy opisując owe uszkodzenia stwierdza on, iż nad tym drzwiami "pastwił się" wcześniej W. i H., a "wykończył" W. w dniu 22 czerwca 2013 r., dokonując ich pocięcia. Nie może być też wątpliwości co do tego, że w następstwie przestępczego działania oskarżonego w dniu 9 maja 2013 r. nastąpiła konieczność wymiany płaszcza zewnętrznego przedmiotowych drzwi, co wiązało się także z demontażem starej ościeżnicy i montażem nowej, na co jednoznacznie wskazuje biegły J. R. w swej opinii (k. 704 i nast.).

W tej sytuacji wypada skonstatować, iż wywiedziona apelacja stanowi polemikę z argumentami zawartymi w pisemnych motywach wyroku, a Sąd I instancji w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, zaś na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, nadto swe stanowisko właściwie i szeroko umotywował. Ocena materiału dowodowego dokonana przez

Sąd nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji właściwie, logicznie i szeroko uzasadnił swoje stanowisko, zaś prawidłowość rozumowania i podniesione argumenty nie budzą zastrzeżeń w najmniejszym zakresie. Nie potwierdziła kontrola odwoławcza zatem, by Sąd orzekający dopuścił się w zaskarżonym wyroku błędów w ustaleniach faktycznych, bowiem Sąd oparł swój wyrok na faktach, które znajdując oparcie w wynikach postępowania dowodowego, a wnioski wysnute z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego zgodne są z prawidłami logicznego rozumowania. Mając tak zgromadzony materiał dowodowy, słusznie Sąd Rejonowy czynił ustalenia faktyczne w oparciu o relacje Z. i M. S. w zakresie ustalenia sprawstwa oskarżonego, odmawiając w zdecydowanej większości wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, a także dokonując prawidłowej i zgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny złożonych dokumentów.

Obrońca oskarżonego w żadnej mierze zatem nie podważył prawidłowości pewnych ustaleń Sądu Rejonowego. To, że były one niekorzystne dla oskarżonego nie oznacza, iż Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k., co wytyka obrońca Sądowi Rejonowemu w środka odwoławczym. O złamaniu dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. nie można mówić bowiem w sytuacji, w której Sąd dokonując oceny dwóch przeciwstawnych wersji dowodowych wybiera jedną z nich, należycie, stosownie do wymogów art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., ten to wybór uzasadniając. O naruszeniu powołanego przepisu można by mówić dopiero wtedy, gdyby Sąd orzekający powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (por. postanowienie SN z dnia 29 V 2008 r., V KK 99/08, Lex nr 435313). Przepis art. 5 § 2 k.p.k. nie ma bowiem odniesienia do wątpliwości, które ma w zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego któraś ze stron procesu karnego, a dot. wyłącznie wątpliwości, które mogłyby powstać po stronie Sądu co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego i wskazuje, jak należy w takiej sytuacji postąpić. Nie można więc zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane przez strony, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie Sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego (por. postanowienie SN z dnia 24 IV 2008 r., V KK 24/08, Lex nr 395213). W konsekwencji niestwierdzenia naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. chybnym był również podniesiony przez obrońcę w uzasadnieniu środka odwoławczego zarzut obrazy art. 4 k.p.k., który to przepis nie może w ogóle stanowić samodzielnie podstawy zarzutu środka odwoławczego, skoro formułuje procesową zasadę obiektywizmu, przestrzeganie której gwarantowane jest szczegółowymi przepisami procedury karnej. Przyjęcie, że doszło do naruszenia tej zasady wymaga więc wykazania obrazy poszczególnych przepisów gwarantujących jej przestrzeganie.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy nie uwzględnił zarzutów i wniosków apelacji obrońcy oskarżonego.

Wina oskarżonego w świetle zebranego materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, podobnie jak i kwalifikacje prawne zastosowane przez Sąd I instancji odnośnie obu

przypisanych oskarżonemu K. H. (1) czynów, uwzględniające okoliczności zdarzeń. Kompleksowa ocena wszelkich okoliczności jakie wynikają z unormowań zawartych w art. 53 § 1 i 2 k.k. dowodzi, że wymierzone przez Sąd meriti kary jednostkowe ograniczenia wolności w żadnym wypadku nie noszą cech rażącej niewspółmierności, o jakiej stanowi przepis art. 438 pkt 4 k.p.k. Jawi się jako oczywiste, iż zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut w kategorii ocen, można podnieść jedynie wówczas, gdy kara nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, stając się w odczuciu społecznym karą niesprawiedliwą. Nie można przyjąć, że kara wobec określonego sprawcy jest karą niewspółmiernie surową w sytuacji, gdy Sąd wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami jej wymiaru, czyli wówczas, gdy granice swobodnego uznania sędziowskiego nie zostały przekroczone (por. wyrok SA w Poznaniu z 22 VI 1995 r., II Akc 178/95, Prok. i Pr. 1996/2-3/25, wyrok SA w Lublinie z dnia 4 czerwca 2014 r., II AKa 72/14, LEX nr 1493773).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż Sąd Rejonowy określając w stosunku do oskarżonego wymiar obu kar ograniczenia wolności ocenił w sposób wolny od błędu wszelkie okoliczności posiadające wpływ na zastosowane instrumentów polityki karnej. Kary wymierzone oskarżonemu nie są zatem rażąco wysokie i korelują ze stopniem winy, społecznej szkodliwości tych czynów oraz z cechami osobowymi sprawcy.

Analiza zgromadzonych w niniejszej sprawie dowodów prowadzi do przekonania, że K. H. (1) jest osobą o zaawansowanym poziomie demoralizacji. Jego sposób działania i motywacja zasługują na całkowitą społeczną dezaprobatę. Okoliczności popełnienia przestępstw, tj. uporczywy, złośliwy i nieugięty sposób działania, którego następstwem stała się konieczność sięgnięcia przez M. S. po pomoc psychologiczną dla swojego syna oraz ostatecznie zmiana miejsca zamieszkania przez nią i dziecko, nadto czas popełnienia pierwszego z przypisanych czynów, wreszcie sposób życia karanego już, choć bardzo młodego oskarżonego, zupełnie hulawczy i niestabilizowany, bez wyraźnie skonkretyzowanych celów na przyszłość - optują za przyjęciem, iż inkryminowane działania nie miały wyłącznie charakteru incydentalnego. O tym, że działanie sprawcy było uporczywe świadczy z jednej strony jego szczególne nastawienie psychiczne, wyrażające się w niestępliwości nękania, tj. trwaniu w swego rodzaju uporze, mimo upomnień i uwag pochodzących od osoby pokrzywdzonego, szereg czynności na to nękanie składających się, a z drugiej strony dłuższy upływ czasu, przez który oskarżony wraz z równie młodymi kompanami je podejmował. Skutkiem zachowania się K. H. (1) było wytworzenie u pokrzywdzonego uzasadnionego okolicznościami sprawy poczucia zagrożenia, które doprowadziło w ostateczności jego dorosłą córkę i wnuka do wyprowadzenia się z (...) mieszkania, jego samego zaś do obawy przed każdorazowym opuszczaniem swojego lokum. Z drugiej strony umyślne i celowe działanie podjęte w stosunku do M. S., przemoc zastosowana względem niej bez żadnego powodu, w następstwie której doznała ona określonych uszkodzeń ciała, świadczy o demoralizacji oskarżonego, jego negatywnym stosunku do osoby pokrzywdzonej - starszej od siebie kobiety i łatwości w łamaniu obowiązujących norm prawnych.

Sąd Rejonowy zasadnie także orzekając o karze łącznej miał na względzie związek przedmiotowy, jak i podmiotowy pomiędzy popełnionymi przez oskarżonego

przestępstwami. Wprawdzie, na co miał wzgląd Sąd meriti, czyny przypisane oskarżonemu popełnione zostały przeciwko różnym osobom pokrzywdzonym, godząc częściowo w różne dobra prawne, brak pomiędzy czynami jednego planu działania, choć czasowo zazębiają się one, co słusznie nie uprawniało Sądu Rejonowego do zastosowania zasady pełnej absorpcji, a jedynie zasady asperacji. Zważywszy na stopień społecznej szkodliwości czynów i stopień winy oskarżonego, a także związek podmiotowo - przedmiotowy obu czynów przyjąć należy, że orzeczenie kary łącznej ograniczenia wolności w wymiarze niższym niż 1 rok - nie było uzasadnione nie tylko z uwagi na wysoki stopień społecznej szkodliwości tych czynów, ale także i z tej przyczyny, iż nie czyniłoby zadość realizacji celów, jakie ustawodawca wiąże ze stosowaniem konkretnych rozwiązań w zakresie karania. Próżno doszukiwać się takich okoliczności łagodzących, które mogłyby spowodować orzeczenie kary w niższym niż orzeczony wymiarze. Sprawca jest osobą młodą, niepoprawną, wykazującą stosunkowo łatwą tendencję powrotu do przestępstwa, sam wiedzie tryb życia nieustabilizowany, stąd orzeczona kara łączna spełni swe cele zapobiegawcze i wychowawcze względem niego, a także w zakresie kształtowania świadomości prawnej wśród społeczeństwa. Prawidłowe jest także stanowisko Sądu Rejonowego, który wskazał trafnie wszystkie okoliczności przemawiające za orzeczeniem względem oskarżonego środka kompensacyjnego w postaci obowiązku naprawienia częściowo szkody, co szczegółowo w swych pisemnych motywach rozstrzygnięcia wyjaśnił. Środek ten spełni swe cele nie tylko penalne i wychowawcze, ale przede wszystkim kompensacyjne względem Z. S. (1). Nie znajdując zatem podstaw do uwzględnienia zarzutów i wniosków podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego, Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Nadto przyznano obrońcy wynagrodzenie w kwocie 516,60 zł brutto tytułem nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym. W pkt 3 zwolniono oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.